

OD REDAKCJI

Kolejny, już 24, tom „Studiów Polonijnych” zawiera teksty o dość zróżnicowanej tematyce. W wielu poprzednich tomach naszego rocznika preferowano bloki tematyczne, nie zawsze zresztą w sposób zamierzony, bowiem często wynikało to z potrzeb stwarzanych przez organizowane konferencje i spotkania naukowe. Wydaje się jednak, że udostępnianie pisma autorom o różnych zainteresowaniach jest korzystne, nie tylko dla nich samych, lecz także dla naszego uczestnictwa w badaniach i publikacjach po linii programowej Instytutu Polonijnego, warto więc taką inicjatywę kontynuować. To stwierdzenie można uznać w pewnym sensie za zaproszenie potencjalnych autorów do współpracy z nami.

W niniejszym tomie można znaleźć także pewien wspólny mianownik, a jest nim szeroko pojęta tożsamość: narodowa, religijna, światopoglądowa, a nawet polityczna. Człowiek bowiem – *animal sociale* – od polityki nie może się dystansować, chcąc pozostać sobą. Jedni reprezentowani tu autorzy (prof. K. Romaniszyn, prof. J. Smolicz) ukazują mechanizmy realizowania się tej tożsamości, zarówno w wymiarze indywidualno-osobowym, jak i społecznym, we własnej grupie pochodzeniowej i społeczeństwie integrującym przybysza. Nie są to procesy łatwe, nawet w państwach i społecznościach w pełni demokratycznych, bowiem pojęcie obcości ma swoje źródło przede wszystkim w psychice i w automatyzmie zachowań, niezależnych od struktur politycznych i społecznych. Źródło jego tkwi często w postawach irracjonalnych. Mowa jednak także o cenie, jaką płacić należy za pozostawanie na straży własnej tożsamości (prof. R. Dzwonkowski SAC, ks. dr J. Szymański). Czasy totalitaryzmów skończyły się, choć praktyki tamtego okresu *mutatis mutandis* trwają. Warto zatem o tym przypominać, tym bardziej że tożsamości bronić trzeba zawsze tak długo, jak tolerancja ciągle będzie bardziej hasłem niż bezwzględnie obowiązującą normą.

Chcemy być na bieżąco wśród spraw nurtujących społeczność, zwłaszcza te poza granicami ziemi rodzinnej. Temu przekonaniu dajemy wyraz prezentując nasze pismo także tym razem. Jak zawsze, liczymy na krytyczny odzew naszych Czytelników.